

Rolnicze miasto

Górny Śląsk jednoznacznie kojarzony jest z przemysłem, Łędziny - z olbrzymią jak na polskie i europejskie warunki kopalnią. Mało kto uświadamia sobie, że Łędziny to także... rolnictwo. I to wcale nie takie słabe.

► Obszar rolniczy stanowi aż 60% całego terenu (grunty orne, sady, łąki, pastwiska). Na terenie miasta wyróżniamy dwa typowo rolnicze rejony, w których zlokalizowane są duże gospodarstwa rolne: Łędziny (ulice Sobieskiego i Łanowa) oraz Górki (ul. Szenwalda). W rejonach tych znajduje się największa grupa gospodarstw grupy V i VI, o obszarach 10-20 ha i 20-50 ha.

Na terenie miasta znajduje się ponad 1000 działek i gospodarstw rolnych. Najwięcej - 778 - o obszarze do 1 ha, 28 ma obszar 3-5 ha, 94 gospodarstwa - powyżej 5 ha. W gospodarstwach największy areał upraw obejmują zboża (ponad 50%), 15 % ziemniaki, 8,5 % z uprawy przemysłowe (buraki cukrowe, rzepak). Według aktualnych danych łędzińscy gospodarze mają w oborach i chlewach 921 krów (72 gospodar-



Pastwisko obok poczty przy ul. Szenwalda.

stwach) oraz 1.368 świń (w 42 gospodarstwach). Gospodarstwa rolne są w wysokim stopniu zmechanizowane. Wyposażone są w ciągniki (197 sztuk, 1 ciągnik przypada zaledwie 10 ha użytków rolnych), 95 przyrzep, 33 kombajny zbożowe, 21 kombajnów ziemniaczanych

i wiele innych urządzeń rolniczych.

Funkcjonowanie rolnictwa w takiej skali z jednej strony świadczy między innymi o sprzyjających warunkach środowiskowych, z drugiej - niewątpliwie oddziałuje na środowisko naturalne. Używanie

nawozów sztucznych i naturalnych, chemicznych środków ochrony rolnych decyduje nie tylko o plonach, zaś sposób zagospodarowania użytków rolnych decyduje nie tylko o pejzażu, lecz także o warunkach bytowania owadów, ptaków i zwierząt. ◀

Spółdzielnia Socjalna działa i ma się dobrze Roczek Perspektywy

► Jednym z najpilniejszych problemów do załatwienia w polskim budownictwie jest usunięcie z wszelkich budowli azbestu i zawierających go wyrobów. Niewiele jest firm przygotowanych do takiego działania. Do nich należy Spółdzielnia Socjalna Perspektywa. Ma wszelkie uprawnienia do usuwania azbestu oraz znalazła się na liście firm mogących uczestniczyć w programie redukcji niskiej emisji na terenie gminy Łędziny.

Łędzińskiej Perspektywie - jedynej w naszym powiecie spółdzielni socjalnej - mija roczek.

Działalność gospodarczą rozpoczęła 30 sierpnia 2007 r. Wówczas umowę o pracę podpisało ośmioro członków założycieli. Pięcioro z nich otrzymało dotację z Funduszu Pracy po 8.100 zł, co dało początkowy kapitał i pozwoliło na zakup sprzętu, narzędzi i rozpoczęcie działalności. Wkrótce Perspektywa, wyposażona w podstawowy sprzęt i narzędzia, rozpoczęła wykonywanie drobnych prac usługowych na rynku budowlanym. Obecnie liczy 14 członków zatrudnionych na cały etat. Na bieżąco odprowadza wszystkie obowiązkowe płatności, nie ma żadnych zadłużeń, regularnie wypłaca pensje.

- Nasza spółdzielnia wykorzystwała szansę jaką stworzył Equal (Europejski Fundusz Społeczny - Inicjatywa Wspólnotowa) oraz niedoskonała ustawa o spółdzielniach socjalnych. Rozwija się dynamicznie, inwestuje, czego przykładem jest zakup samochodu dostawczego oraz nowoczesnych rusztowań, które pozwolą na zmniejszenie kosztów i poszerzenie zakresu usług na rynku budowlanym, w sumie na osiągnięcie większego zysku - mówi Jerzy Gardas. - W sierpniu pozyskaliśmy nowe środki, które przeznaczymy na zakup oprogramowania do kosztorysowania robót budowlanych (niska emisja), profesjonalnego sprzętu elektro-mechanicznego,

wciągarce itp. Zakres naszej działalności obejmuje aż 44 pozycje w PKD. Wykonujemy wszystkie prace związane z ogólnie rozumianą budowlanką (remonty wnętrz, ściąganie materiałów zawierających azbest z dachów i ścian budynków, ocieplenia styropianem i akrylem, remonty dachów, tynki, płytki, gładzie itp., rozbiorczy budynków, chodniki), wycinkę drzew. Piszemy wnioski o środki z Unii Europejskiej dla siebie, a także dla wszystkich zainteresowanych. To był dobry rok. Dziękujemy za pomoc i wsparcie oraz kierujemy słowa uznania do samorządowców z Łędziny (szczególnie burmistrza Wiesława Stambrowskiego) - powiedział J. Gardas. /67/

Strony dofinansowane przez:



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA
GOSPODARSTWA WODNEJ W KATOWICACH

Najpiękniejsze ogrody Łędzin

▶ Do 15 sierpnia można było składać w Referacie Kultury Urzędu Miasta zgłoszenia udziału w konkursie na najładniejszy przydomowy ogród lub balkon. Spośród 11 zgłoszonych ogrodów (właściciele pięknych balkonów się nie ujawnili) komisja, w składzie: Renata Zazakowny, Krzysztof Bednarczyk i Marian Ptaszkowski najwięcej punktów przyznała ogrodowi Marii i Kazimierza Adamków, mieszkającym przy ul. Łędzińskiej.

Jury oceniało ogrody zgodnie z przyjętymi w Regulaminie konkursu kryteriami. W skali od 1 do 6 punktowano m.in.: ład, porządek, kolorystyka, klomby, skalniaki, kompozycje zasiewów, ciekawostki roślinne, oświetlenie, miejsca wypoczynku i końcową formę całości ogrodu.

Zwycięski ogród zdobył 121 punktów. W czołówce sklasyfikowano też ogrody Anity Piszczek (117 pkt) i Otylii Węgrzynek (102 pkt.). Wręczenie nagród nastąpiło podczas festynu dożynkowego.

- Szkoda, że komisja nie odwiedziła naszego ogrodu w maju lub w czerwcu, kiedy kwitnie większość roślin i ogród mieni się kolorami - powiedział Kazimierz Adamek. - Jesteśmy mile zaskoczeni decyzją i niezmiernie cieszymy się z wygranej. Kiedy tu zamieszkaliśmy, ten plac był porośnięty starymi drzewami owocowymi - opowiada Maria Adamek. - Stopniowo je wycinaliśmy i sadziliśmy nowe, ale w 1989 roku zrezygnowaliśmy z uprawiania warzyw i owoców, z zapalem wzięliśmy się do urządzania ogrodu ozdobnego, w który jedynie wkomponowaliśmy kilka drzewek owocowych

szczepionych na podkładkach karłowatych.

Adamkowie nieustannie modyfikują swój ogród, wzbogacają go o nowe elementy. Niedawno wygospodarowali kilka metrów kwadratowych na miniaturowy ogródek japoński. Jego powierzchnia wysypana jest gresem. Centralny element stanowią trzy głązy polne symbolizujące trzy żywioły: wiatr, wodę i ogień. Adamkowie korzystają z bogatej literatury fachowej - trzech czasopism oraz wydawnictw książkowych. Efektem ich starań jest około 300 odmian roślin pochodzących z różnych kontynentów, w tym tak egzotycznych, jak babtysia błękitna z Australii, dyptom jesionolistny (gorejący krzak Mojżesza), amonogawa z Japonii czy tibuhia z dorzecza Amazonki. Nie mniej dumni są z 60 odmian miniaturowych ozdobnych drzewek iglastych, m.in. z szmitti, jodły koreańskiej, satelit i jodły balsamicznej. Spośród elementów architektury ogrodowej wyróżniają się oświetlane lampami na baterie słoneczne oczko wodne (uzupełniane deszczówką z dwóch ujęć), kaskada wodna, fontanna, kamienne koło wskazujące kierunki geograficzne świata, zegar słoneczny, ale także figurki Amora i damy z koszem kwiatów.

- O ile pogoda na to pozwala, naszych gości najczęściej przyjmujemy właśnie w ogrodzie - mówi K. Adamek - a oni bardzo chętnie się na to zgadzają.

I wcale im się nie dziwimy. /wm/

Nagrodzone ogrody przedstawiamy na kolorowej okładce (strona 16).

Organizatorzy dziękują serdecznie wszystkim uczestnikom konkursu za zaangażowanie i przygotowanie ogrodów do ostatecznej oceny. Dziękują również sponsorom nagród, którymi byli:

- FUH Tomasz Gniełka Imielin,
- PHU JA-PI sc. Dariusz Piecha,
- Grzegorz Janosz - Łędziny,
- PHU Ronix - Łędziny,
- PPHU Artex Krzysztof Pieczka - Łędziny,
- ZPHU Józef Mrzyk - Goczałkowice Zdrój.

Łowiectwo to nie tylko polowanie

Na terenie Łędzin jest 456 hektarów lasów, będących pod nadzorem leśniczych z Imielina i Górek. Na terenie lasów znajdujących się w obrębie Łędzin i okolic działają dwa koła łowieckie: "Daniel" z Tychów i "Łabędź" z Bierunia.

Koło Łowieckie "Daniel" (obwód łowiecki 147 - leśny), któremu prezesuje Grzegorz Czardybon, liczy 30 osób. "Daniel" gospodaruje na terenie 6.500 ha leżącym na zachód od ulicy Łędzińskiej.

"Łabędź" gospodaruje w obwodzie łowieckim nr 146 polny, na terenie o powierzchni 6.063 ha, w tym na 930 ha pół gminy Łędziny. Koło liczy 29 członków. Zarząd koła stanowią Karol Gorywoda (prezes), Bernard Dera (łowczy), Rudolf Michalik (skarbnik), Zenon Adamik (sekretarz). W łowisku występują jelenie, sarny oraz dziki, ze zwierzyny drobnej zajęce, bażanty, kuropatwy oraz drapieżniki: lisy, jenoty, kuny i tchórze.

Chociaż interesy leśników i myśliwych nie zawsze są zbieżne z interesami uprawiających pola rolników, oba koła zaprezentowały się podczas tegorocznych dożynek miejskich. /R/



FOTO: MARIAN RYGLEWICZ

Przyjaźń i zdrowie

▶ Terapeutki Gabriela Ruczaj i Katarzyna Stysz prowadziły podczas wakacji cotygodniowe zajęcia z hipoterapii dla 20-osobowej dzieci i młodzieży z Łędzińskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin. Zajęcia odbywały się w gospodarstwie rolnym Józefa Habeloka, hodowcy koni ze Smardzowic. Pomocnicami hipoterapeutek były wolontariuszki: 16-letnia Magda Mendlewska z Hołdunowa i 15-letnia Mariola Falkowska z Imielina.

- Kontakt dziecka z koniem zaczyna się najczęściej od podania mu na otwartej dłoni kostki cukru bądź jabłka, marchewki, sałaty lub innego warzywa - mówi Gabriela Ruczaj. - Dziecko przekonuje się wtedy, że zwierzę jest przyjazne, więc bez obawy poklepie konia po szyi, pogłaszcze po pysku, przytuli się całym ciałem, a następnie z ochotą usiądzie na jego grzbiecie.

Wolontariuszki Magda i Mariola są tego przykładem. - Jako

kilkuletnie dziewczynki zaprzyjaźniłyśmy się z końmi pana Habeloka i dlatego chętnie podjęłyśmy się pomocy - powiedziała Magda.

Na Bąblu dzieci jeżdżą w siodle, natomiast kłacz Hrabina, ze względu na spokojniejszy charakter i budowę, bardziej nadaje się do jazdy na oklep.

- W trakcie zajęć, zgodnie z możliwościami dziecka, staramy się zrealizować zestaw najrozmaitszych ćwiczeń psychoruchowych - mówi Katarzyna Stysz. - Są to ćwiczenia równowagi, wzmacniające i rozluźniające mięśnie.

7-letnia Paulina Kozłowska, 12-letnia Paulina Wojciechowska i inne dzieci lubią takie zajęcia. Już dopytują o następne. /wm/

Strony dofinansowane przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach